

Czarnogóra: sukces wyborczy ugrupowań opozycyjnych

Marta Szpala

30 sierpnia w Czarnogórze odbyły się wybory parlamentarne. Choć rządząca od 1990 r. Demokratyczna Partia Socjalistów (DPS) prezydenta Milo Djukanovicia wygrała, to zanotowała najgorszy wynik w historii – 35% głosów i 30 z 81 mandatów. Partie opozycyjne nawiązujące do odsunięcia DPS od władzy uzyskały bardzo dobry wynik – proserbska, prawicowa Za Przyszłość Czarnogóry zdobyła 32,5% głosów i 27 mandatów, centrowa Pokój Jest Naszym Narodem – 12,5% i 10 mandatów, a liberalna Czarno na Białym – 5,5% i 4 mandaty. Według wstępnych wyników da im to większość wystarczającą do utworzenia rządu. Miejsca w parlamencie zdobyli także tradycyjni sojusznicy DPS – Socjaldemokraci Czarnogóry (3 mandaty), Partia Socjaldemokratyczna (2 mandaty) oraz ugrupowania mniejszości narodowych: bośniackiej (3 mandaty) i albańskiej (2 mandaty). Frekwencja była rekordowa i wyniosła 76,6%. Obserwatorzy OBWE podkreślili, że wybory były wolne, ale kontrola instytucji państwa dała partii rządzącej znaczną przewagę.

Komentarz

- Wobec zbliżonych wyników DPS i opozycji trudno obecnie przesądzić, kto ostatecznie utworzy koalicję rządzącą. Djukanović, korzystając ze swoich uprawnień prezydenta, z pewnością będzie wspierał próby tworzenia rządu przez DPS, a podziały ideologiczne mogą stanowić przeszkodę dla utworzenia stabilnego rządu przez opozycję. Trzy największe ugrupowania opozycyjne nawiązują do powołania gabinetu ekspertów, którego priorytetem będzie szybka integracja z UE, poszanowanie zobowiązań międzynarodowych (w tym członkostwa w NATO) i rewizja kontrowersyjnej ustawy o wolności wyznania, na czym szczególnie zależy mniejszości serbskiej. Ma to uspokoić część społeczeństwa i państwa Zachodu, które obawiają się wejścia do rządu Serbów z koalicji Za Przyszłość Czarnogóry, kwestionujących prozachodni wektor polityki zagranicznej, członkostwo w NATO, a czasem także samą niepodległość państwa.
- Wybory odbyły się w atmosferze silnej polaryzacji społecznej, którą pogłębiło przeforsowanie przez Djukanovicia w grudniu 2019 r. kontrowersyjnej ustawy o wolności wyznania, uderzającej w interesy Serbskiej Cerkwi Prawosławnej (SPC) – dominującej instytucji religijnej w Czarnogórze. Konfrontacja z SPC, podważającą politykę rządu (np. poprzez angażowanie się w kampanię przeciw członkostwu w NATO), miała umocnić wizerunek partii Djukanovicia jako jedynego gwaranta niepodległości i prozachodniej orientacji państwa oraz zniechęcić do głosowania na opozycję zdominowaną przez partie mniejszości serbskiej (stanowiącej 28,7% społeczeństwa). Wbrew oczekiwaniom

władz konflikt z Cerkwią doprowadził jednak do mobilizacji mniejszości i wzmocnienia jej współpracy z Belgradem, nie odwrócił też trendu pogłębiającej się frustracji społecznej i rosnącego niezadowolenia ze złej sytuacji gospodarczej (którą dodatkowo pogorszyła epidemia COVID-19) i zbudowanego przez DPS systemu klientelistyczno-korupcyjnego.

- Czternaście lat od ogłoszenia niepodległości Czarnogóra znalazła się w patowej sytuacji. Przejęcie władzy przez opozycję rodzi ryzyka dla prozachodniej orientacji państwa, ale samo utrzymanie się DPS u władzy również nie zapewni przyspieszenia integracji z UE. W DPS nie ma woli politycznej do budowy instytucji demokratycznego państwa prawa, np. niezależnego wymiaru sprawiedliwości i wdrażania wymaganych przez UE reform, a polaryzująca społeczeństwo retoryka stanowi zagrożenie dla stabilności państwa. W tym kontekście powołanie rządu ekspertów może być jedyną szansą na demokratyzację i integrację europejską Czarnogóry.